

Łódź

CENA NUMERU  
35 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 14 stron

# ROZWOJ

Niedziela, 11-go stycznia

№ 11

## Niemcy czyhają na okazje

### Trzy aeroplany polskie wskutek mgły wylądowały w Niemczech Prasa niemiecka alarmuje

BERLIN, 10.1. Według relacji dzienników berlińskich, trzy samoloty polskie zwały się nad Opolem wczoraj o godzinie 13.40, wrócić potem dwa aparaty wylądowały na strzelnicy wojskowej.

Piloci w polskich mundurach wojskowych zostali aresztowani i przesłuchani przez komendanta Reichswehry. Zeznali oni, że odbywali lot z Krakowa do Grudziądz i po drodze w zadywce śnieżnej zabłądzili. Ani broni, ani aparatów fotograficznych w aparatach nie znaleziono. Jeden z pilotów ma się nazywać Hugo Wolf i pochodzić ma ze Zgorzelca. Służył on w czasie wojny w armii niemieckiej i jest ożeniony z Niemką. Wolf jest bardzo zdenerwowany, nie chce przyjmować pokarmu, prosi o rewolwer i chce się pozabawić życia. Przymusowe lądowanie w Niemczech przygnębiło go bardzo i obawia się on rzekomo dalszych następstw, zwłaszcza, że, jak twierdzą dzienniki niemieckie,

Trzeci samolot, który pojawił się nad Opolem, wraz z dwoma przytrzymanymi

odleciał w kierunku Rozbarku i wylądował w pobliżu wsi Chrozina. Tutaj pilot, dowiedziawszy się, że znajduje się na terytorjum niemieckim, wystartował i odleciał w kierunku granicy polskiej.

śląska prasa niemiecka wyzyskuje ten wypadek lotników polskich dla rozpętania hecy antypolskiej, przyczem stara się swoje

wypadki okrasić fabrykowaniem na przedpogłoskami o koncentracji wojsk polskich na granicy śląskiej.

W tem bredzeniu sekunduja prasie śląskiej nacjonalistyczne dzienniki berlińskie, które nawołują do wszczęcia akcji dyplomatycznej celem otrzymania zadośćuczynienia.

## Afera Oustrica

### Wciąga w wir coraz więcej osób

PARYŻ, 10.1. Afera Oustrica zatacza coraz szersze kręgi. Komisja śledcza ustaliła, że jeden z wyższych urzędników ministerstwa finansów posiadał swe konto w Banku Oustrica, oznaczone literami M. G. Poza tem żonę senatora i b. ministra Jana Durand był współpracownikiem banku, zaś jedno z prowincjonalnych pism, stanowiących własność Duranda otrzymało od koncernu Oustrica

ca 80.000 franków.

Wczoraj komisja śledcza przesłuchała senatora Daniela Vinceta, który w chwili wprowadzenia na giełdę paryską akcji Snia Viscosa był ministrem handlu. Zeznania jego zmierzają do zrzucenia odpowiedzialności za wprowadzenie akcji Viscosa na miniusterstwo finansów.

## LIMUZINA POD POWŁOKĄ LODOWĄ

### Pięć osób zginęło

TALLIN, 10.1. W Dorpacie, na zjeździe Embach, załamał się lód pod przejeżdżającą limuzyną, w której znajdowało się 9 osób.

Wszczęte poszukiwania były utrudnione z tego powodu, iż po katastrofie przełębła znów zamarzała i rzeka została zasypała śniegiem.

Kiedy nareszcie udało się samochód wydobyć, znaleziono w nim tylko czterech martwych pasażerów. Reszty pasażerów i szofera nie znaleziono. Ponieważ jedne drzwi w samochodzie były otwarte, zachodzi przypuszczenie, iż rzucili się oni do wody, aby uratować się, lecz zginęli pod grubą warstwą lodu.

## Przed końcem komedji

### Prokurator żąda kary 12 lat więzienia dla komisarza Biedrzyńskiego

BERLIN, 10.1. Nadeszła tu wiadomość, że w procesie o prowokacyjny napad niemiecki na urzędników straży granicznej prokurator zażądał dla kom. Biedrzyńskiego 12 lat ciężkiego więzienia.

## Co powie b. prok. Michałowski

### Jako minister sprawiedliwości ma mówić o Brześciu

WARSZAWA, 10.1. Sprawa „brzeska“, którą opozycja starała się poruszyć wczoraj w komisji budżetowej podczas rozpraw nad preliminarzem min. spraw wewnętrznych, będzie rozważana dopiero na komisji

prawniczej, co przypominał wczoraj panom posłom min. Składkowski.

Na komisji prawniczej podczas rozważania tego przedmiotu minister sprawiedliwości, Michałowski, udzieli wyjaśnień.

## CHŁOPCY

### z praktyką recerską poszukiwani od 17 stycznia b.r.

Zgłaszać się w „Rozwoju“ Łódź, Al. Kościuszki 41

# Mordercy posterunkowego

Skazani na bezterminowe ciężkie więzienie

KIELCE, 10.1 — Przed Sądem Okręgowym w Kielcach toczyła się wczoraj rozprawa przeciw braciom Stanisławowi i Józefowi Moldom, oskarżonym o bestjałskie zamordowanie posterunkowego Chojnackiego.

Prokurator zażądał dla oskarżonych ka-

ry śmierci.

Sąd po dłuższej naradzie skazał braci Moldów na bezterminowe ciężkie więzienie podkreślając w motywach, że przewód nie ustalił, który z braci był właściwym mordercą.

## Niebezpieczny film

I w Austrii został zakazany

WIENIEN 10.1. — Urzędowa „Wiener Ztg” ogłasza dziś po południu rozporządzenie Ministerjum Spraw Wewnętrznych, zakazujące wyświetlania filmu Remarqua p. t. „Na zachodzie bez zmian” na całym terytorjum republiki austriackiej. Wskutek tego rozporządzenia wstrzymano zapowiedziane na dziś w Wiedniu przedstawienie wspomnianego filmu. W komisji finansowej oświadczył minister spraw wewn. Winkler, że ustawodawstwo kinowe podpada wprawdzie pod kompetencję

krajów. obecny jednak zakaz spowodowany jest obawą zaburzenia porządku publicznego Demonstracje i zaburzenia przyniosły wielkie szkody życiu gospodarczemu Austrii. Wskutek odmiennego stanowiska, które zajął burmistrz miasta Wiednia, zdecydował się minister spr. wewn. wydać zakaz ogólny, wychodząc z zapatrzywania, że kwestje bezpieczeństwa publicznego podpadają pod kompetencję ustawodawstwa związkowego.

# „Czerwone dzieci” nie słyszały nigdy

o Bożem Narodzeniu

Pierwsze pokolenie małych bezbożników uznaje tylko „Żółty dzień”

Londyński „Daily Express” zamieszcza obszerną korespondencję swego przedstawiciela w Moskwie, poświęconą świętu Bożego Narodzenia w Sowietach.

„Najradośniejsze ze wszystkich świąt, które w ciągu roku obchodzą wszystkie narody chrześcijańskie — pisze korespondent święta Bożego Narodzenia są w „Czerwonej Rosji” całkowicie zapomniane. Dzień 25 grudnia — to poprostu czwarty dzień tygodnia sowieckiego, liczącego nie 7 lecz 5 dni. Jest to po sowiecku: „Dzień Żółty”. W takim dniu praca odbywa się normalnie.

Dzień 25 grudnia r. 1930 obchodzony był w Moskwie, jako dzień Bożego Narodzenia zaledwie przez 1/5 część ludności miasta. W dniu tym cerkwie prawosławne pozamykane, lub też przerobione na kina, sklepy, stodoły, przytulki, stajnie, lub koszary — przestały być dla prawosławnych świątyniami. Jedynie z dwóch świątyni były lundy światła i rozlegał się śpiew chórny, płynący ku Bogu, mianowicie z rzymsko-katolickiego kościoła na Łubiance i z greckiego kościoła ortodoksalnego pod wezwaniem Odkupiciela — koło Kremla. W tych kościołach a zwłaszcza w kościółku po-

skim było przepelnienie. Wśród katolików było bardzo wielu prawosławnych.

Demonstracji antyreligijnych, bezbożnicy, tym razem nie urządzili, odkładając je zapewne na dzień 7 stycznia, w którym to dniu obchodzone są jeszcze przez niektórych prawosławnych święta Bożego Narodzenia według starego stylu. W dniu świąt „Stowarzyszenie Wojujących Ateistów” rozrzuciło setki tysięcy ulotek zohydających święta zarówno, jako dogmat i tradycję.

Akademia Komunistyczna i Sekcja Antyreligijna, Instytutu Filozofii twierdzą, że tylko jeszcze 12 procent ludności Sowietów trwa przy wierze chrześcijańskiej — reszta to ateści.

Podobno wśród partii komunistycznej, jest także odłam wierzących. Z pośród wierzących: 20 procent stanowią kobiety młode, 40 proc. dzieci i 40 procent ludzie starzy. W tych warunkach wiele dzieci z pośród pierwszego pokolenia bezbożników, satanistów, nihilistów, nie słyszało nawet o świątach Bożego Narodzenia, najradośniejszych pośród świąt chrześcijańskich. (PAK)

## Dwie siostry

Księżne Marja i Magdalena Radziwiłłowe

Niedawno ukazała się w pismach warszawskich w kronice wypadków nast. wiadomość przy ul. Bielańskiej rowerzysta najechał na jakąś staruszkę, która upadając, uderzyła głową o kamień i poniosła śmierć na miejscu.

Jak się okazało, ową nieszczęsną staruszką była księżna Marja Radziwiłłowa, największa, nieprześcigniona w swej oliarłości dobrodziejka przedmieść wielkiej Warszawy.

Pogrzeb odbył się, według tyczeń zmarłej, niezwykle skromnie. Pisma zamieściły, zaledwie krótkie wzmianki o pogrzebie. Wdzięczność ludzka, jak zawsze, rawodzi.

Czemu była dla Warszawy ks. Marja Radziwiłłowa? Otóż na t. zw. Szmulowiznie, przedmieściu, gdzie przed kilkunastu laty było puste, nagane pole, gdzie wieczorami biło się motasz, stała przepiękna Bazyli-

Serca Jezusowego. Bazylika składa się z dolnego i górnego kościoła i może pomieścić 12.000 wiernych. Bazylika ta, posiadająca 24 kolumny 9-metr, rzadkie monolity, sprowadzone z Włoch, jest wybudowana kosztem s. p. zmarłej. Ks. Marja Radziwiłłowa buduje oprócz tego na krańcach Warszawy 4 kościoły. Nie dość na tem: w Warszawie jej kosztem powstaje uczelnia wraz z internatem pod nazwą „Nazaret” gdzie wychowują się biedni, opuszczeni a zdolni chłopcy, którzy dziś zajmują wysokie stanowiska. Oprócz tego księżna zajmuje się budową ochronek. Z jej inicjatywy pobudowano takich ochronek kilkanaście.

Księżna ubierała się nietylko-żle skromnie, ale wprost ubogo.

Nosiła np. bardzo zniszczone obuwie. Żywiła się byle jak i byle czem. Na śniadanie suche bułki, na obiad kaszka, jakiś

chudy rosółek i t. d. Twarz staruszki za promieniała jakąś pięknoscia, mądrością i dostojnością. Wykon wca swego testamentu wyznaczyła ks. Prymasa Hłonda.

Jakże inną była jej siostra — Magdalena Radziwiłłowa. Przedewszystkiem wyszła za mąż za pułkownika kozaków duńskich, Otaczała się żydami i Rosjanami.

Ze służbą swoją rozmawiała tylko po rosyjsku. Polakowi nie wierzyła „za grosz” i jak najgorzej się wyrażała o Polakach. Aż sprawa znalazła się przed forum Sądowym. ks. Magdalena zostaje skazana za obrazę urzędników polskich wyrokiem prawomocnym. Wobec tego wyjeżdża do Niemiec, gdzie pozostaje nadal i do Polski już nie powróci.

Skandaliczną rzeczą jest i to, iż w wielkich dobrach swoich młochowskich na ważniejszych stanowiskach zatrudnia Niemców.

Jakże różnemi drogami rozeszło się życie tych sióstr — Marji i Magdaleny Radziwiłłowej.

### PRZEZ RADJO

Niedziela dnia 11 stycznia 1931 r.

10.15 Transmisja nabożeństwa

12.15 Transmisja Poranku z Filharmoniji

Warszawskiej

14.20 Muzyka

14.30 „Pogadanka prawnicza” wygl. mec.

Zygmunt Nadratowsski

14.50 Muzyka

15.00 „Cukier dla koni i świń” wygl. prof.

inż. Jan Rostafiński

15.20 Muzyka

15.40 Program dla dzieci starszych i młodszych:

16.10 Skrzynka pocztowa wygl. dr. Marjan Stępowski

16.20 Muzyka z płyt gramofonowych

16.40 „Singapur — Brama Dalekiego

Wschodu” wygl. prof. M. Siedlecki

16.55 Muzyka z płyt gramofonowych

17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

17.40 Koncert Orkiestry Policji Państwowej.

19.25 Feljton pod tytułem „Chłopski rozum” wygłosi p. Wł. Jurczyy

19.45 Muzyka z płyt gramofonowych

20.00 Słuchowisko z Warszawy

20.30 Koncert popularny.

22.15 Recital Janiny Turczyńskiej

23.00 Muzyka taneczna

### GIEŁDY.

Warszawa, 10-go stycznia

Waluty. Dolary Stan. Ziedn. 8,90

Dewizy. Belgja 124,46 (sprzed. 124,77)

Bukareszt 5,30 Holandja 359,22 Londyn

43 313/4 Nowy Jork 8,916 Nowy Jork (Kabel)

8,925 Paryż 35,01 Praga 26,43 Szwajcarja

177,90 Włochy 46,73 Gdańsk 173,08

Obroty małe tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8,90 i pół W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,68 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,81 Gram czystego złota — 5,9244. W obrotach międzybankowych Berlin 212 22

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budowlana 50,00 7 proc. poz. stabilizacyjna 79,50 4 proc. poz. inwest. 93,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolar. 46,50 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 4, 4 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 53,25, 5 proc. L. Z. Warszawy 58,00 8 proc. L. Z. Warszawy 72,50 10 proc. m. Siedlec 77,25

# PRZYCZYNY

Od szeregu miesięcy tłumaczymy ciężko szaczącemu w dymie kadzideł i upojenia społeczeństwu — że droga, którą kroczy państwo polskie — musi bezwzględnie doprowadzić do katastrofy gospodarczej.

Może mieć ona formę podobną do chaosu ekonomicznego, w nurtach którego, pograżyło się potężne państwo rzymskie, może być też coś w rodzaju bagna, w którym tonie zwolna czerwony carat — ale faktem, nie pozostawiającym dzisiaj już żadnej wątpliwości, było i jest to, że Polska z dnia na dzień grzęźnie w beznadziejnych odmętach półboleszewickiego ustroju, poronionego ustawodawstwa i że godłem naszym nie powinien być Biały Orzeł — tylko raczej róża.

Najwonniejsza z róż — Róża Luksemburg.

Niestety wszelkie najlogiczniejsze wywody, najrozsunniejsze przekonywania, zimna i nie pozostawiająca żadnych niedomówień wy-mowa cyfr, dla niedorozwiniętej mniejszości polskiej i przemądrzałej, tchórzliwej, piaszczej się przed każdą władzą — większości fabrykancko-mojżeszowej — zostawały tym przy słowiowym grochem o ścianę — czy o móżg naszego społeczeństwa, co zresztą, na jedno wychodzi.

Jeżeli takiemu panu udawadniano, rzeczowo i cyfrowo, że przy tym obciążeniu podatkowym, przy tych stosunkach prawnych i socjalnych, ani handel, ani przemysł, ani rolnictwo egzystować nie może, to logiczną odpowiedzią z jego strony był okrzyk:

— Niech żyje silny rząd!

Już Sienkiewicz zauważył że dla mężczyzny dwa razy dwa może być trzy lub pięć — dla kobiety, będzie to lampa.

Ale Sienkiewicz nie znał naszego powojennego społeczeństwa, które w tym kierunku poszło tak daleko, iż ta przysłowiowa lampa jest jeszcze szczytem logiki, na które dzisiaj zdobyć się niezmiernie trudno.

Rozmawiamy z takim doktorem medycyny. Zdawałoby się inteligent — Udawadniamy na podstawie cyfr Urzędu Statystycznego, że przemysł upada, że handel ginie, że rolnictwo smarnieje.

Odpowiedź tego nieodrodnego przedstawiciela naszej inteligencji:

zwyczajny półokrzyk, aż się ludzie obejrzel: — To nie jest jeszcze nieszczęście!

— Niech żyje marszałek Piłsudski!

Owszem, niech żyje. Nie mamy nic przeciwko temu. Niech polyka pełnemi haustami doskonały klimat Madery. Niechaj ma miliony zwolenników, ale doktor.

Ale zapytujemy uprzejmie — coby powiedział p. marszałek gdyby, będąc chory — wezwał owego doktora, który gruntownie go opukał i zbadał, zaczął wrzeszczeć:

— Niech żyje pan marszałek, poczem za brałby się i poszedł?

Co ma piernik do wiatraka, co ma pan marszałek do przesilenia ekonomicznego — nie wiemy — ale widocznie mózgi współczesnego pokolenia, są inaczej nastawione, niż to by leżało w intencjach Pana Boga.

Otóż przy listopadowych wyborach do Sejmu, wcale nie szło o to, by zdeponować p. marszałka,

Szło o naprawę stosunków Rzeczypospolitej, monopol na co jak wiadomo, przywłasz-

czyła sobie Sanacja — i jak każdy nasz wy-rób monopolowy, jest niezmiernie podły, jeżeli wogóle jest nie do użytku.

Tylko jedno Stronnictwo Narodowe, ma odpowiednie siły inteligentne, do rzeczowego rozwiązania trudnego problemu gospodarczego i przebudowy państwa — niestety jest ono dzisiaj skazane na bierną rolę obserwatora i krytyka, a żadnej działalności aktywnej przedsięwzięć nie jest w stanie — właśnie z powodu małej liczebności, będącej odpowiednikiem prawdziwej inteligencji mas polskich.

Całe społeczeństwo nie chciało i nie chce zrozumieć, że tu walka idzie nie o marszałka Piłsudskiego, ale o system, o ustrój gospodarczy, przy dalszym istnieniu którego — grozi nieuchronna ruina nietylko wszystkim przedsiębiorstwom w Polsce, ale całemu państwu. Nie trzeba zapominać, że w czasach współczesnych, ekonomiczne przyczyny, nietylko

decydują o dobrobycie i zamożności narodów — ale są przyczyną najkrwawszych wojen i mogą również spowodować nowy rozbiór Polski.

O tem wszystkim przy wyborach, zapomnieliśmy. Wybraliśmy do naszego Sejmu, nie najtęższe głowy, tylko najtęższe gardła — ten najlepszy symbol współczesnego państwa, — rezultaty spijamy obecnie, ale należy się pocieszyć, że na wiosnę będzie bezwzględnie gorzej.

Powtarzamy, te same przyczyny wywołują te same skutki, a ponieważ w kierunku gospodarczym, oprócz podwyższenia podatków i okrzyków ku Jego czci, żadnych innych reform nie wprowadziliśmy i nie wprowadzimy, prędzej, czy później udziałem naszym będzie ruina ekonomiczna i nieuchronnie z nią związane nędza i ubóstwo.

AS.

## Prochy, czekające na iskrę

O nędzy szerzącej się w naszym mieście — nikt nie ma pojęcia. Trzeba się dopiero przejść po przedmieściach „polskiego Manchesteru” — wejść do domów, zajętych od strychów, aż do piwnic przez rodziny robotnicze, zobaczyć jak do snu układa się na podłodze pokotem kilkanaście osób, często nie rozbierając się wcale — wtedy dopiero się będzie miało wyobrażenie o tem, czem jest łódzka nędza.

Wielu robotników, którzy mieszkają w takiej wspólnej izbie, na noc zruca tylko matracę, rozkładają się oni gruntownie raz na tydzień tj. z soboty na niedzielę, kiedy potrzeba włożyć świąteczny garnitur.

Rano „panowie” idą na podwórko, lub przed bramę, w słabej nadziei wycyganienia od kogo papierosa, gospodynie idą do sklepu wyprosić na „borg” żuru, cukru, herbaty, czy chleba... Potem następuje beznadziejne łazenie po mieście, w poszukiwaniu roboty, która jest dziś tak nieuchwytna, jak szczęście w noc świętojańska.

Jeżeli kto zarobi, jaką złotówczynę na dworcu, przy przenoszeniu bagaży, to jeszcze dobrze, ale zazwyczaj, wraca zziębnięty i zmęczony, jak pies do domu, mając w zysku więcej dziur w butach. I na dobitkę w domu zimno i głodno, jeżeli właściciel sklepu, który sam też ledwie żyje — odmówi kredytu, lub towar zabiorą mu sekwestratorzy za zaległe podatki.

Najcenniejszą biżuterją robotniczego domu są poduszki i pierzyny, których niestety, nie spotyka się już w większości domów pracowniczych.

O stosunkach moralnych, o jakiejś etyce, w takiej ciasnocie, gdzie jedno niemal leży na drugim, lepiej nie mówić. Opisuje to dokładniej i jaskrawiej prasa brukowa.

Czy można się dziwić, że jeżeli bezrobotny dostanie zapomogę, to ją przepije? Przecież to tak naturalne i zrozumiałe: chce chociaż na chwilę zapomnieć o tem, że życie ze-pchnęło go na dno i że niema żadnej nadziei na lepsze jutro.

Pewien robotnik, narodowiec, jeszcze „przedwojenny”, mówił z przejęciem u nas w

redakcji, bijąc się spracowaną dłonią w pierś.

— Niech pan wierzy, panie redaktorze, że jakiegokolwiek rozruchy na mieście, komunistyczne, socjalne, czy djabeł wie jakie — ja pierwszy idę — może uda się gdzie rozbić, jaki sklep kolonialny, najem się przynajmniej i napije. — Niech pan mi wierzy, wole kule w łeb, niż ciągle patrzeć, jak mi potrochu zamierają z głodu, żona i dzieciśka...

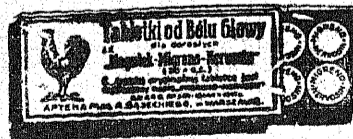
To jest nastrój, którego lekceważyć nie wolno. To są prochy, które nagromadziła Sanacja, które mogą wybuchnąć od pierwszej iskry...

AS.



### Ostrzeżenie.

Cheąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Jednajcie nam nowych czytelników

# „BIAŁY WÓDZ”

Walczy w dżunglach przeciw Anglii

W ostatnich dniach depeşe przyniosły wiadomość o wybuchu krwawego powstania w tej części Indji, która dotychczas nie brała żadnego udziału w walkach przeciwko Anglii. Olbrzymie przestrzenie prowincji Birmy, zamieszkałe przez górskie plemiona hinduów, zostały objęte rewoltą, która wkrótce przyjęła charakter prawdziwej wojny partyzanckiej z oddziałami wojsk angielskich.

Walki, toczące się u podnóża gór i w nie możliwych do przebycia dżunglach, nastroją olbrzymie trudności dla anglików, a dalsze posuwanie się na tak niebezpiecznym terenie przyniosło już kilka dotkliwych porażek Anglikom.

Władze angielskie są całkowicie zaskożone temi wydarzeniami, tem bardziej, iż ów nawpół dziki szczerp okazał się nakomicie przygotowany do walki, posiadając najnowocześniejszą broń, lekką artylerję, a nawet niewielkie tanki.

Najbardziej sensacyjnie brzmi jednak otrzymana w Londynie wiadomość o tem, że na czele zrewoltowanego plemienia stoi „biały wódz”. Ma to być jakiś Europejczyk, wład

ający kilkoma językami europejskimi, a tak że narzeczami miejscowemi.

„Biały wódz” posiada sztab, złożony z oficerów, którzy, podobnie jak on, brali udział w wielkiej wojnie na frontach kolonialnych. Tubylcze plemiona otaczają „białego wodza” bałwochwalczą czcią i zgadzają się oddać mu tron wielkoksiążęcy w Birmie.

Powstanie było najwidoczniej przygotowane od dłuższego czasu, a wybór chwili rozpoczęcia działań wojennych przypadł właśnie na okres roztopów wiosennych, utrudniających Anglikom akcje przeciwdziałającą.

Tajemniczy „biały wódz” — prowadzący wojnę z Anglią — ogłosił orędzie do hinduów, w którym oświadcza, iż to, czego nie zdołała wymóc na Anglikach akcja Ghandiego, zostanie osiągnięte przy pomocy bezlitosnej walki zbrojnej.

Wywiadowcza akcja lotników angielskich, usiłujących wykryć obozy wojenne powstańców, nie dała dotychczas żadnych wyników, gdyż ten nowy okres walk rozgrywa się w samym sercu dżungli.

—1000—

## „Zamknąć w Brześciu protestujących przeciwko Brześciowi”

Najnowsze hasło sanacyjne

Sanacyjny tygodnik „Włóścianin Wielkopolski” z dn. 28 grudnia, w artykule pt. „Zagórski — Czechowicz — Brześć” pisze:

„Jak długo siedzieli przestępcy w Brześciu, błagała prasa, by ich wypuszczono a gdy to władze sądowe zrobiły, wszczął się alarm: w Brześciu bito Liebermana, Popiela Korfanego, a nawet odważono się pobić ukraińskiego hajdamakę Kohuta. Zaczynają się opisy brzeskich tortur wzięte z fantazji partyjnych gluptasów”.

„W tym momencie endecka i socjaliścyczna prasa, a za nią „ludowe” mały po selskie powtarzają brednie o Brześciu, byle by uniemożliwić Rządowi polskiemu otrzymanie kredytu”.

„Kto z uczciwych obywateli powie, że ci złodzieje honoru polskiego i mienia robią dobrze?”

Kto zamknął więźniów? Władze sądowe Czy zbadał ktokolwiek endeckie potworne bujdy o Brześciu Nikt. Nie mówią też o tem sami więźniowie. Dlaczego prasa to pisze? Czemu Rząd nie okróci sianie anarchji w kraju? Czemuż nie stanie w obronie honoru Polski? Czy nie lepiej tych złodziei honoru

Polski, szcujących przeciw Państwu, poza mykać choćby w Brześciu?

Endecja robi ruch na wszystkie strony. Zredagowała odezwę profesorów uniwersyte tu Krakowskiego, którzy nie mając żadnych danych, prócz endeckiej interpelacji, rojącej się od kłamstw, ogłaszają szumny list o warty do swego niby kolegi posła pros. Krzyżanowskiego z BB.”

„Czego to jest dowodem? Oto tego smutnego zjawiska, że nawet profesorowie najwyższych uczelni zamiast pracować nad wyrobieniem tegich charakterów, politykują po endecku. Jest to objaw potworny; jest to ja skrawy przykład, do czego prowadzi niepo czytalna robota endeckich warcholów, która w obliczu całego świata ośmiesza ludzi na uki”.

Protest profesorów Uniw. Krak. jest objawem potwornym; wszyscy, którzy protestują w związku z ohydą brzeską „są złodziejami honoru Polski” i winni być zamknięci „choćby w Brześciu”...

Do tego zwyrodniałstwa, przebijającego ze słów sanacyjnego tygodnika, nie potrzeba chyba komentarzy.

re stoją w sprzeczności wyraźnej z ustawą więzienną”.

O tem, by któregoś z więźniów w drodze zawleczono do lasu i pobito do nieprzytomności, niema we wspomnieniach ani słowa.

O więzieniu w Irkucku pisze J. Piłsudski:

„Ośmiu z nas mieszkało w „sekretnym korytarzu” — w sześciu celach. Reszta pięciu i ja pomiędzy nimi — w osobnej dużej celi na parterze więzienia. Cella była naszym klubem i jadalnym pokojem konstytucja bowiem więzienna pozwala nam na włóczęgę po więzieniu w przeciągu dnia całego bez przeszkody. Zamyka no nas w celach tylko na noc — od szóstej wieczorem do szóstej rano”.

Jak widzimy, niepodobna przypuścić by, w Irkucku nie pozwalano na tak skromną „włóczęgę”, jak przeniesienie się w ciągu dnia ze stołka na łóżko, celem lepszego leczenia poranionych ciał.

Raz jednak więźniowie w Irkucku zostali pobici kolbami; Stało się to skutkiem nowego zatargu z władzą więzienną. Mieszkańcy sześciu cel zostali za jakiś opór władzy zamknięci w swych celach. Dowiedziawszy się o tem pozostali więźniowie (z dużej celi uzbroili się w drągi i wyłamali drzwi tych 6 małych cel.

„Przedstawiciel władzy, dozorca, z fajką w gębie, oglądał zakłopotany niezwykle spustoszenie; wygięte sztaby, złamane zamki. My staliśmy spoceni, triumfujący, rozradowani i rozśmieszeni zarazem tak łatwym i oryginalnym zwycięstwem. Wreszcie nie było tu co robić, wyszliśmy na podwórze w podskokach gwarni i weseli. Dzień cały minął i nikt nas nie zaczepił”.

Na drugi dzień przybył jednak do głównej celi policmajster, 10 żołnierzy i oficer Policmajster oświadczył:

Panowie, musicie państwo być przeniesieni do innej części więzienia, ta część jest nam potrzebna,

A zatem nawet w takich chwilach nie tytułowano więźniów: „drabie”, „knurze”, „łajdaku”.

Scena ta skończyła się jednak dla więźniów bardzo boleśnie gdyż kłótnia z policmajstrem na tle określenia warunków przyszłej niedoli doprowadziła do pobicia więźniów kolbami. Pokrwawionych umieszczono w innych celach. Zjawił się doktor, którego jednak więźniowie nie przyjęli. Zauważywszy że trzech kolegów brakowało, więźniowie urządzili głodówkę, która zakończyła się trzeciego dnia, gdy koledzy wrócili z cyrkułu politycznego.

Tak się zakończył nasz bunt irkucki. Po tym buncie mieliśmy święte życie. Żadne naczelstwo nam nie dokuczało — bało się zaglądać na nasze podwórko. Natomiast mieliśmy swobodę zupełną na naszym terytorjum, w dawnym kobiecym skrzydle więzienia. Nie zamykano nas nawet na noc”.

A jednym słowem nie skarżył się J. Piłsudski na wikt więzienny. Nie karmiono go burakami i posoloną wodą. Nie wspomina też nic o jakichś pracach, a tem mniej o czyśczeniu ustępów.

Irkuck leży w głębi Azji, Brześć w Europie w Polsce.

Jakież to smutne porównanie!



## W więzieniu irkuckim, gdzie siedział marszałek Piłsudski

Nie było tak źle

„Głos Narodu” przytacza ustępy ze świeżo wydanego trzeciego tomu „pism, mów i rozkazów” Józefa Piłsudskiego. Ustępy te dotyczą więzienia J. Piłsudskiego w Irkucku — „Głos Narodu” zestawia je z naszym więzieniem.

Grupa dwudziestu kilku wygnańców, wśród których był Piłsudski, przybyła do Ir-

kucka z wielu protokołami o różnych zajęciach z oficerami etapowymi.

„Muszę się jednak przyznać — pisze w swych wspomnieniach Józef Piłsudski — że w wielu wypadkach my sami byliśmy winni przy tem lub owem zajściu. Wymagaliśmy nieraz od oficerów lub władzy więziennej rzeczy nielegalnych takich któ-



Proszek i Mydło  
Regera  
najlepsze!

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Niedziela 11 stycznia — Honoraty

### TEATRY

Teatr Miejski: — Car Paweł I, wiecz. „Osma żona Sinobrodego”

Teatr Kamealny: — Sekretarka Pana Prezesa, wiecz. Dobra wróżka

Teatr Popularny: — Broadway

Teatr Popularny w sali Geyera: — Hultaj ska trójka

Dobry wieczór: — Od A do Z

### WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Luna: — Janko muzykant

Odeon: — Republika piratów

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Przedwiośnie: — Rycerze miłości

Mimoza: — Walc miłości

Dom Ludowy: — Jego niewolnica

Casino: — Paryżanka

Grand Kino: — Parada Paramountu

Capitol: — Parada miłości

## Wiadomości bieżące

### Oplątek w Sokole

Zarząd T-wa Gimn. „Sokół” Łódź I zaprasza wszystkich członków wraz z rodziną na oplątek, który odbędzie się dziś dnia 11 stycznia rb. o godz. 4-ej po poł

### Zabawa w Polskiej Y.M.C.A.

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 5 popołudniu odbędzie się w świetlicy Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, zabawa towarzyska z tańcami, na które członków i sympatyków zaprasza Komitet organizacyjny.

### Wystawa radjotechniczna w Łodzi

Dowiadujemy się, że Radjoklub polskiej YMCA. w Łodzi organizuje od 8 do 14 lutego rb. Wystawę Radjotechniczną. Pomysł zasługuje na uznanie. Liczni radjoamatorki naszego miasta i okolicy będą mieli sposobność zapoznać szerszy ogół z wynikami swej pilnej i wytężonej pracy i podzielić się z kolegami zdobyciami długotrwałych i żmudnych doświadczeń z dziedziny radjo techniki.

Wystawcami mogą być radjoamatorki Łodzi i województwa.

Za najlepsze eksponaty przyznane będą nagrody. Informacyj udziela Sekretariat Polskiej YMCA. w Łodzi, Piotrkowska 89, tel. 223—90.

### Obowiązek kursowania pustych autobusów

Niejednokrotnie notowane są wypadki, iż niektórzy właściciele autobusów, utrzymujący stałą komunikację między Łodzią a danym miastem w okręgu, w soboty lub w niedziele, nie mając dostatecznej liczby pasażerów, wozów w drogę nie puszczają, nie obsługując swej linii.

Władze administracyjne wydały w związku z tem przypomnienie do zrzeszonych właścicieli autobusów, aby bez wzdęcia na to, czy autobus ma dostateczną liczbę pasażerów, czy też jest zupełnie próżny, wien udać się w drogę punktualnie o oznaczonej w rozkładzie jazdy godzinie. (a)

# 68.900 bezrobotnych

## Znajdowało się w Łodzi w ubiegłym tygodniu

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 10 stycznia 1931 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 68.900 w tem w samej Łodzi 53.668, w Pabjanicach 4.308, w Zgierz 4.005, w Zdunskiej

Woli 2.620, w Tomaszowie-Mazow. 3.357, w Konstantynowie 106, w Aleksandrowie 342, w Rudzie Pabjanickiej 477.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 21.964 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 17.912 bezrobotnych.

## Delikatesy p. Cyrli znalazły się

### Aresztowanie szajki złodziei sklepowych

Nocy onegdajszej, nieznani narazie sprawcy, po wybitiu szyby wystawowej, skradli różnego rodzaju artykuły spożywcze, ze sklepu Cyrli Goldkin, przy ulicy Narutowicza 19.

Tej samej nocy, patrol wywiadowców wydziału śledczego, sprostował na placu Wolności trzech znanych im złodziei sklepowych niosących jakieś pakunki.

Zatrzymani usiłowali wyrwać się z rąk wywiadowców, porzucając na ziemię nienone przez siebie pakunki, lecz zamiar ten został przez wywiadowców udarowany.

Cała trójka została doprowadzona do prowadzona do wydziału śledczego, gdzie

ustalono, iż aresztowanymi są 28-letni Chojnacki, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 35, 20-letni Alfred Weinkelm, Rajtera 23, 18 letni Hugon Stiller, Łagiewnicka 90.

W toku dochodzenia, ustalono, iż w porzuconych przez złoczyńców paczkach, znajdują się różne artykuły spożywcze, pochodzące z kradzieży ze sklepu Goldkinowej.

Zbadani przez policję, aresztowani złoczyńcy przyznali się do dokonania kradzieży ze sklepu delikatesów przy ul. Narutowicza 19, należącego do Cyrli Goldkin. Aresztowaną szajkę złodziei sklepowych osadzono we więzieniu. (p)

## Radni Wolczyński i Groszkowski zrzekli się mandatów

### Na ich miejsce wchodzi pp. S. Korczak i R. Wojakowski

W dniu wczorajszym prezes Rady Miejskiej inż. Holcgreber otrzymał dwa pisma, w których radni poseł Wolczyński i Groszkowski zrzekają się mandatów radzieckich

Na miejsce radnego Wolczyńskiego wchodzi do rady z listy bloku gospodarczego

p. Stanisław Korczak, a na miejsce radnego Groszkowskiego — z listy Chrześcijańskiej Demokracji Rajmund Wojakowski, radny z poprzedniej kadencji Rady Miejskiej

Nowi radcowie obecni będą już na wtorkowym posiedzeniu Rady Miejskiej (b)

### PRAWO I SĄD

## Nieprzyjemne następstwa recydywy

### Za małą kradzież — półtora roku więzienia

Dnia 23 listopada r. ub. do mieszkania Koneckiego Władysława, przy ulicy Targowej 43., zapukał jakiś osobnik, który prosił o wsparcie. W niespełna pół godziny potem Konecki poszedł do pracy, a gdy wrócił — zastał mieszkanie okradzione.

W wydziale śledczym przedstawiono Koneckiemu album przestępców kryminalnych, w którym okradziony znalazł fotografię rzekomego żebraka, którym okazał się notaryczny złodziej, 24letni Szlama Rawet.

W dniu wczorajszym Rawet stanął przed łódzkim sądem grodzkim. Sąd, mimo nieprzyznania się oskarżonego do winy, wobec stwierdzenia winy pod sądowego i jego karygodnej przeszłości — skazał go na półtora roku więzienia.

Rawet ma już w swej młodej przeszłości cały szereg wspomnień więziennych, z przyczyny odbywania kary z wyroków za kradzieże. (a)

## CEGLY ZAMIENIŁY SIĘ W MUR

### Skazanie dowcipnego dłużnika

Przy ulicy Zgierskiej pod Nr. 118 za mieszkuje właściciel tej posesji, Wiktor Kowalczyk. Mając zamiar wnieść jakąś budowlę mieszkalną na swej posesji Kowalczyk sprowadził większą ilość cegieł. Tymczasem, nie mogąc wywiązać się ze zobowiązań pieniężnych — naraził się na to, iż komornik zajął mu 3.000 sztuk cegły.

Gdy komornik przybył w dniu licytacji na miejsce — cegły znikły. Zainterpelowany w tej sprawie Kowalczyk wskazał komornikowi na dom, świeżo wystawiony,

mówiąc: „To są te same cegły, stoją, tak jak pan komisarz kazał”. Komornik skierował sprawę Kowalczyka do sądu, skarżąc przytem Walerję Stefańską, której zlecił pieczę nad zajętemi cegłami, za brak do zoru.

W dniu wczorajszym, przed sądem grodzkim w Łodzi, stanęli oboje oskarżeni. Mimo rzeczowego, dowcipnego wywodu, o skarżony skazany został na 1 miesiąc więzienia, zaś Stefańska na 10 zł. grzywny, albowiem dwa dni aresztu. (a)

## Nakaz chwili

Szereg instytucji, które budżety swe w dużej mierze opierają na ofiarności publicznej, największe swe nadzieje pokładają właśnie w okresie karnawałowym. Najlepiej wpływa grosz publiczny, jeżeli jest on rekompensatą za pogodny, beztroski humor, jaki winny posiadać w tym celu urządzane imprezy.

Tak jest na zachodzie, tak było i u nas.

Roku zaś bieżącego należy skonstatować zgola nowy a niezdrowy objaw.

Kładąc wszystko co się dzieje na karb „stagnacji i złych czasów” publiczność zachowuje pewną rezerwę w stosunku do imprez karnawałowych. Ten sposób stawiania kwestji jest zgola niesłuszny i wręcz szkodliwy. Bo jeśli przyjąć za aksjonat, że czasy są iaktycznie ciężkie, to należy sobie uprzytomnić, że dla wspomnianych wyżej placówek humanitarnych są one również bardzo ciężkie, a jednak placówki te istnieć i rozwijać się muszą.

Na czele tych instytucji kroczy szpital dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochyówka”. Dość powiedzieć, że jeśliby mlurc tego szpitala mogły pomieścić podwójną ilość chorych w stosunku do obecnie w nich przybywających, to jeszcze cała zastępy psychicznie chorych napróżno kolatać będzie o miejsca i racjonalne leczenie. O zgubnych skutkach przebywania tego rodzaju chorych wśród zdrowego społeczeństwa przekonywać niema potrzeby.

Nakazem więc chwili winno być gorące poparcie poczynić szpitala, do jakich należy doroczny wielki bal maskowy, który odbędzie się w sobotę dnia 17 stycznia r. b. w sali „Filharmonji”. Niech wypełniona po brzegi sala balowa będzie wymownym dowodem, że społeczeństwo łódzkie spełniło swój obowiązek obywatelski.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Występy K. Junoszy — Stępowskiego

Dziś niedziela o 4 popoł. po cenach niższych i we wtorek wiecz. po cenach najniższych ostatnie powtórzenia rewelacyjnie wystawionego „Cara Pawła I”, w którym olbrzymi sukces święci K. Junosza — Stępowski.

Dziś niedziela i jutro wiecz. występy K. Junoszy — Stępowskiego w „Ósmej żonie Sinobrodego”.

### TEATR KAMERALNY

Dziś, niedziela o 5 popoł. bawić będzie niezrównana Jarkowska publiczność jako kapitalna „Sekretarka Pana Prezesa”.

Dziś, niedziela wiecz., poniedziałek i wtorek ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Dobra wróżka”.

### TEATR POPULARNY

Dziś, niedziela o 4 popoł. i 8.15 wiecz. oraz jutro poniedziałek z powodu wyjazdu Jerzego Woskowskiego już ostatnie trzy powtórzenia sensacyjnego „Broadway’u”.

Na zakończeniu pod reżyserją L. Zbudzkiego próby z kapitalnej krotchwili „Za rząd Przymusowy”.

### TEATR POPULARNY (w sali Geyera)

Piotrkowska 295

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 m. 15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. arcykomicznego wo dewilu w 4 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Trójka hultajska”.

**OBSTRUKCJA.** Badania lekarskie przy schorzeniach organów podbrzusza wykazały, że naturalna gerska woda „Franciszka-Józefa” działa rozpuszczająco i zawsze łagodnie przezyszcza.

# Likwidacja 4-ch urzędów miejskich

## Utworzenie Wydziału Administracyjnego

Wobec wejścia w życie rozporządzeń wykonawczych do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i ruchu ludności — okazała się konieczność koordynacji działalności Urzędu Meldunkowego, Biura Policyjno-Wojskowego, Biura Ksiąg Stalej Ludności i Urzędu Stanu Cywilnego, których czynności zająbiają się bardzo ściśle — zwłaszcza w związku z nowowprowadza-

nym systemem wprowadzenia ewidencji ludności i meldunków.

W związku z powyższym Magistrat postanowił na czwartkowym posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem p. Prezydenta Ziemieckiego utworzyć Wydział Administracyjny, do którego włączone zostaną powyższe cztery urzędy i biura miejskie.

# Na łódzkim rynku

## Sytuacja gospodarcza w poszczególnych branżach kulięckich

W ciągu dni ostatnich sytuacja gospodarcza w Łodzi, w związku z rozpoczęciem nowego roku kalendarzowego i nieustalonymi jeszcze przesunięciami na terenie ekonomicznym w Państwie, weszła jak gdyby w nową fazę, co przejawia się wydatnie w położeniu poszczególnych branż kupieckich i przemysłowych.

Przedewszystkiem w związku z wprowadzeniem przez Bank Polski ograniczeniami co do terminów dyskontowanych przez bank weksli — panuje w sferach kupieckich Łodzi duży niepokój, spowodowany brakiem gotówki, powstałym w dużej mierze dzięki tym restrykcjom Banku Polskiego oraz prawdopodobnym również w związku z tym wzrostem liczby protestów wekslowych a nawet upadłości.

W branży manufakturowej panuje ostatnio tendencja daleko idącej niżki cen, z powodu załamania się sezonu zimowego, co jednak nie daje ożywienia w handlu manufaktur. Niedostatek gotówki zarówno wśród kupców i przemysłowców oczekiwać należy dalszego jeszcze spadku cen, który już obecnie wynosi w niektórych gatunkach towarów do 40 proc. w porównaniu z cenami z okresu rozpoczęcia sezonu. Dalszy spadek cen obejmie, jak nas informują, towary białe, poście lowe i t. d.

W wytworzonych w związku z tem warunkach kupiectwo łódzkie widzi tylko jedną dobrą stronę, a mianowicie prawdopodobieństwo dużego ożywienia w sezonie letnim.

Na łódzkim rynku zbożowo mącznym widać duże przynębienie z powodu nikłej ilości obrotów, tak dalece, iż kupcy, unikając zaopatrywania się w zapasy, czy to zboża, czy maki realizują tylko niezbędne dla utrzymania wypieku chleba zamówienia. Przyczy-

na tego stanu rzeczy jest fakt, iż pod koniec roku ubiegłego zaznaczył się na łódzkim rynku nadmiar zapasów pszenicy, przekraczający bardzo znacznie zapotrzebowanie.

W branży obuwianej zwykle w początkach stycznia rozpoczynał się sezon przy wyrobie letniego obuwia. Sezon ten trwał zazwyczaj do końca lutego. Obecnie z powodu braku dostatecznej gotówki, sezon w tej branży jeszcze nie został rozpoczęty, albowiem w transakcjach skórą, unika się całkowicie kredytu wekslowego, operując przedewszystkiem gotówką.

W branży kaloszy i śniegowców należy się spodziewać większych niewypłacalności z tego względu, że kupey, zaopatrując się jak zwykle w większe zapasy gotowych wyrobów, nie zdolali się ich wyżyć, mimo wy magan nowej mody, która usuwała z użycia wyroby wykonane jeszcze w roku ubiegłym. Złe usytuowanie społeczeństwa uniemożliwiło dokonywanie zakupów w szerszej mierze. Mimo fatalnej kalkulacji, oraz oporu fabryk, które trzymają się jak dotąd przy starych cenach kupey w tej branży znacznie obniżyli ceny, nie zyskując mimo to nabywców.

W branży żelaza — również daje się odczuwać poważny kryzys. Jak informują z łódzkich sfer kupieckich — huty polskie odczuwają wskutek zastoju na rynku taki brak zamówień, jakiego nie odczuwały od lat 60 tem więcej, iż rząd ograniczył ilość zamówień. Jeżeli o Łódź chodzi — z różnych względów sytuacja branży omawianej przedstawia się raczej opłakanie, aniżeli dodatnio. Wogóle w branży metalowej sytuacja w Łodzi przedstawia się bardzo niejasno, przy czem najpoważniejsze firmy znajdują się w bardzo trudnych warunkach finansowych.

# DOKSZTAŁCAJĄCY KURS KAPELMISTRZOWSKI

## Odbędzie się w Kielcach

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w roku bieżącym już piąty z rzędu dokształcający kurs kapelmistrzowski (sześcioty — grudniowy) dla kapelmistrzów orkiestr dętych i smyczkowych oraz kandydatów na takowych. Zdolnych dyrygentów u nas nie brakuje, ale większość nieposiada niezbędnej fachowo- naukowej wiedzy. Kursa kapelmistrzowskie stanowią dla kultury muzycznej nieocenioną do niesłość, a nacjonalność takowych wykazała

co rok liczniejsza frekwencja kandydatów nie tylko z kraju, lecz i z zagranicą.

Program obejmuje przedmioty niezbędne w praktyce kapelmistrzowskiej jak harmonja, instrumentacja, zasady i praktyka dyrygowania, historia i literatura muzyczna i wiele in. Wiadomości udziela sekretariat kursu (Kielce, ul. Tadeusza Kościuszki 11, Szkoła Muzyczna im. Meniuszki), za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

## Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnym, przy ulicy Feliksa 50, usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodiny, pozostający od dłuższego czasu bez pracy 32letni Pajor Stefan.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu desperatowi pomocy, pozostawił go na miejscu.

**Gliceryna zjezczona**

**GLYCERJELL**

**ANIBA**

SP. ZO. O WARSZAWIE

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Straszna zemsta zdradzonego meza Spalił żywcem w mlynie zone i jej kochanka

Peter Osterman uchodził za jednego z zamożniejszych młynarzy północnej Jutlandji (prowincja Danji). Był to człowiek starszy już uczciwy i towarzyski. Na wiosnę r. z. Osterman ożenił się z młodą i ładną panną która w Kopenhadze zarabiała pisaniem na maszynie i była ubogą dziewczyną.

Osterman ubóstwiał swoją żonę i poza nią zdawał się nikogo na świecie nie widzieć

Ona zdawała się być szczęśliwą i odpłacała mężowi niemniejszą miłością.

Nagle w tę spokojną atmosferę życia rodzinnego wtargnęła niepokojąca wiadomość. Oto poczęto przebąkiwać w okolicy jakoby w młynach Ostermana straszno. Opowiada no więc, że w jednym z młynów słychać późną nocą tajemnicze szmery przytłumione sło wa i śmiechy. Jeśli zaś komu w nocy wypo

dia droga koło owych złowrogich młynów przebiegał prędko nie śmiejąc się nawet rozejrzeć dokoła.

Stary młynarz postanowił osobiście przekonać się co to za duchy chodzą w nocy po jego młynie. Tej samej jeszcze nocy, uzbrojony w strzelbę i nóż, podkrał się pod tajemniczy młyn. Panowała cisza. Osterman czuwał do świtu ale żaden szmer nie zmącił spokoju.

Zdawało się że cała sprawa pójdzie w zapomnienie, aż nagle jednej nocy Osterman, śpiącego zazwyczaj kamiennym snem, o budził lekki szmer. Otworzył oczy i ujrzał swą żonę wychodzącą po cichu z pokoju.

Okropne podejrzenie przeniknęło mózg Ostermana. Nie tracąc jednak zimnej krwi ubrał się i podążył w ślad za żoną. Kiedy stanął naganku ujrzał w bladym świetle księżyca jasną sylwetkę Anny, ginącą w mroku młyna. Był to właśnie młyn, w którym straszono.

Piotr podszedł cicho do młyna i usłyszał głos swego parobka Wilhelma:

— Jak myślisz Anno — mówił Wilhelm — możemy teraz spokojnie się spotykać. Stary niczego nie podejrzewa.

Odpowiedział mu cichy śmiech Anny a potem rozległ się szmer pocałunków.

Osterman stał tak skamieniały i nagle opanowany szatńską myślą wyjął z kieszeni pudełko zapalek i zaczął podpalać młyn ze wszystkich stron. Suche drzewo zajęło się z błyskawiczną szybkością i już po paru minutach buchnął w niebo słup ognia. Huk rozszalałego żywiołu zmieszał się z rozpaczliwymi krzykami konających kochanków. Nad ranem pozostały z młyna tylko żeliszcza.

Osterman stanął przed sądem i został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

## CZARNA GWIAZDA I PIĘKNY TANCERZ

Józefina Backer naraziła dyrektorów teatru rewjowego na sensacyjny proces

W paryskim teatrze rewjowym „Casino” występuje od dłuższego czasu słynna „czarna gwiazda”, Józefina Backer. Wprawdzie moda Józefiny Backer już przeszła posiada ona zawsze bardzo dużo wielbicieli — którzy zapełniają codziennie „Casino” aby widzieć ją tańczącą, grającą i śpiewającą.

Józefina Backer śpiewała do niedawna wykonywała swoją rolę z prawdziwym wdziękiem i jakkolwiek nie jest zawodowym aktorem Meyerem. Młody ten śpiewak i tancerz piosnkę miłosną wraz z piosnkarzem Piotrem (jest to człowiek bogaty) przywiązany był bardzo do teatru.

Zgodny duet „czarnej gwizdy” i piękniego śpiewaka zakłócił w ostatnim czasie jakiś gwałtowny dysonans. Co zaszło nie wiadomo. Niektórzy wtajemniczeni twierdzą, że „czarna gwiazda” odgrywała swoją rolę z dziką namietnością podzwrotnikową natomiast piękny tancerz był zawsze chłodny i obojętny. To nie podobało się Józefinie. Dość, że niedawno, zwiadczyła dyrektorów „Casino” że jeśli Meyer będzie nadal grał w rewji ona nie postawi nogi na scenie. Dyrek

torowie „Casino” wiedzą co warte są nogi Józefiny Backer. Zapełniają przecież codziennie widownie. Ulegli więc groźbie pięknej Mulatk i ograniczyli występy Meyera w rewji do dwóch podrzędnych numerów.

Na to nie mógł przystać piękny tancerz i zaskarżył obu dyrektorów o odszkodowanie w kwocie 500 tys. franków. Kroci się proces który będzie sensacją Paryża wystąpi bo wiem w nim w roli świadka „czarna gwiazda”. Może wyjaśni się tajemnica dlaczego nie chciała występować z pięknym tancerzem.

Gliceryna ZŁOSZCZONA

GLYCERINJELL

ANIBA

12-100 WARSZAWA

JEAN BONET.

## FALSZYWY ALARM

Pewien przyjaciel mój powtarzał często że nie można mieć powodzenia we wszystkich dziedzinach. Przypominam sobie jego słowa, ilekroć myśle o Sebastjanie Boku.

Mam dla tego człowieka wielki szacunek bowiem podczas wojny udało mu się zebrać zewnętrznie milionów, które zarobił, sprzedając sam nie wiem co. Lecz mimo wszelkich starań nie udało mu się zdobyć zięcia.

Znajdował nabywców na tysiące starych koszul, na wagony zepsutych jajek, stada chorych świń i tysiące innych artykułów, a w żaden sposób nie potrafił znaleźć meza dla córki swojej, Eulalji.

Wiem, że to mile dziecko ma płaskie stopy i jest przeraźliwie chude, że głos jej brzmi jak rozstrojona katarynka, a chód przypomina kangura, chorego na kurcze... Ale czy możliwe jest, aby wszyscy mężczyźni dawali się odstraszyć takimi bagatelkami, skoro ta gorzka pigułka będzie osłodzona kilkoma milionami? Niestety, widocznie tak jest, ponieważ w chwili, gdy to pisze Eulalja jest jeszcze dziewczyną.

Mimo to Eulalja jak wszystkie młode dziewczyny miała swoje lata swa...

godę. Było to w pięknej miejscowości nad morzem. Słońce sierpniowe rzucało oślepiające promienie na zieloną tafłę morza, w którego niespokojnych falach kręciło się kilkadziesiąt skromnych raków. Nagle jakaś młoda dziewczyna opuściła spieszenie toń morską. Na jej twarzy zdołał się szeroki uśmiech; była blada i promieniejąca.

— Tatusiu — krzyknęła — zdaje mi się, że nareszcie mi się udało!

— Co? czy umiesz już pływać na plecach?

— O, coś o wiele lepszego... Jest ktoś, kto się we mnie zakochał!

— Niemożliwe!

— A jednak prawdziwe.

— Czy ci się oświadczył?

— Nie, ale zrobił do mnie oko i dał mi znak, żebym udała się za nim do groty rekinów. Czy widzisz go? To jest ten w czerwonym trykocie; idzie do groty.

— Idź prędko, kochanie, i doprowadź mądrze sprawę do końca.

— Nie troszcz się o to, ojczulku. Nie jestem przecież dzieckiem.

Eulalja zarzuciła płaszcz kąpielowy na swoje szpiczaste ramiona i szybko udała się w kierunku groty.

Po chwili do pana Boka zbliżył się jakiś...

— Nazywam się James Hamesson, jestem Amerykaninem i bardzo się cieszę.

— A ja — odparł Sebastjan — nazywam się Bok, jestem Francuzem i również jestem wielce zadowolony.

— Nasza radość — mówił dalej Amerykanin — ma te same źródła. Widziałem spotkanie w morzu; nasze dzieci kochają się — urządzimy im wesele.

— Mam nadzieję, że będzie tak, jak pan mówi.

— Bardzo się cieszę, gdyż moje dziecko dotychczas nie mogło znaleźć bratniej duszy.

— To zupełnie tak samo, jak moje.

— Daję 100 tysięcy dolarów.

— A ja daję 2 miliony franków.

— All right, jeszcze dziś wieczorem oszczyjemy umowę.

Obaj ojcowie sztykowali się na uścisk — nie młodej pary, gdy nagle zauważyli, że na rzeczeni rozgniewani wybiegają z groty.

— Wszystko przepadło! — jęknął Bok.

— Może pański syn zachował się nieodpowiednio wobec mojej córki?

— Mój syn? Co pan przez to chce powiedzieć?

Rozwiązanie zagadki nie dało długo na siebie czekać. Godne pożałowania dziewczęta miały w sobie tak wiele kobiecości, że...

# Ubezpieczenie na wypadek skazania na śmierć

## Niezwykły proces sądowy spadkobierców zbrodniarza

Niezwykła w swoim rodzaju sprawa wpłynęła do jednego z sądów cywilnych Londynu. Przed kilku miesiącami niejaki mr. Keynes zaasekurował się w pewnym towarzystwie ubezpieczeń na poważną sumę 20 tysięcy funtów szterlingów.

Przed położeniem jednak ostatecznego swego podpisu na przedstawionym mu zobowiązaniu, Keynes zapytał agenta, czy suma ta zostanie wypłacona na wypadek jego śmierci samobójczej. Gdy urzędnik dał na to pytanie potwierdzającą odpowiedź, wówczas Keynes pytał dalej: „A co będzie, gdy zostanę skazany na śmierć?”.

Zapytany potraktował to jako żart ze strony swego klienta, ten jednak zażądał stanowczo wpisania do polisy tego warunku, w przeciwnym bowiem razie oświadczył, że zrzeka się ubezpieczenia.

Po pewnym namyśle wzmiankowane towarzystwo przychyliło się do tego oryginalnego żądania i ubezpieczenie zostało zawarte.

W kilka tygodni później dokonano rabunkowego morderstwa na pewnym bankierze londyńskim. Sprawcą jego okazał się nie kto inny lecz właśnie ów przewidujący mr. Keynes. Sąd skazał go na śmierć i wy-

rok został wykonany.

I oto wdowa po nim zażądała w swoim i dwojga dzieci imieniu wypłacenia jej 20 tysięcy funtów premii asekuracyjnej. Towarzystwo odmówiło, tłumacząc, że zastrzeżenie poczynione w polisie nie posiada prawnego naczenia, jako nienormalne i że Keynes zawierając ubezpieczenie już planował ów napad rabunkowy.

Zastrzeżenie to jednak zostało przyjęte przez towarzystwo asekuracyjne i dlatego proces ten wyczekiwany jest ogromnym zainteresowaniem przez koła prawniczo — sądowe Londynu.

## „Spiąca królewna”

### Dziewczyna, która spała półtora roku

Finlandja miała wielką sensację.

W lecie 1929 r. w pewnej mieszczańskiej rodzinie rozegrała się cicha tragedia. Jednego wieczoru młoda dziewczyna Anni podobno po sprzeczce z rodzicami, którzy sprzeciwiali się jej małżeństwu, spiąkana położyła się spać i więcej nie obudziła się.

Zrozpaczeni rodzice wezwali lekarza, który stwierdził letarg. Anni zabrano do szpitala, gdzie sztucznie odżywiana spała w ciągu

gu wielu miesięcy.

Obecnie obudziła się po półtorarocznym śnie. Niestety straciła w tym czasie pamięć i mowę, lekarze jednak robią nadzieję całkowitego powrotu do zdrowia.

To ciekawe, że w czasie snu skończyła Anni 21 lat i obecnie jeśli tylko pamięć powróci a uczucie jej nie wygasło będzie mogła jako pełnoletnia poślubić oczekującego na nią zrozpaczonego narzeczonego.

Danja	25.000
Holandja	25.000
Rumunja	23.000
Kanada	20.000
Norwegja	20.000
Francja	1.000

Widzimy więc, że Polska, jeśli chodzi o bezwzględną ilość bezrobotnych, stoi na szóstym miejscu. Jeśli jednak wziąć pod uwagę że statystyka nie obejmuje ludności wiejskiej to stan przedstawia się o wiele groźniej, jak na to wskazuje poniższa tabelka, podająca stosunek bezrobotnych, do ogólnej ilości zatrudnionych robotników.

	% bezrobotnych
Niemcy	23,6
Polska	23,5
Stany Zjednoczone	21,0
Australja	20,5
Anglja	18,3
Norwegja	12,1
Holandja	9,0
Szwecja	8,1
Belgja	2,8
Kanada	2,3

Widzimy więc, że Polska, obok Niemiec, należy do krajów najdotkliwiej dotkniętych klęską bezrobocia.

## Bezrobocie na świecie

### Polska na czele tabeli

Poniższa tabelka wskazuje ilość bezrobotnych w ważniejszych krajach według danych za październik — listopad ub. r.:

	Ilość bezrobotnych
Stany Zjednoczone	5.000.000
Niemcy	3.750.000
Anglja	1.700.000

Rosja	1.500.000
Włochy	400.000
Polska	211.000
Austrja	156.000
Belgja	64.000
Czechosłowacja	37.000
Szwecja	26.000

### AKTUALJA

## Z III cz. Dziadów

A. Mickiewicz.

Żegota.

„Oddawna slyszalem jakiemś w Wilnie śledztwie, dom mój blisko drogi

Widać było kibitki, latające cwałem i co noc nas przerażał poczty dźwięk złowrogi

Nieraz, gdyśmy wieczorem do stołu zasiadli i ktoś żartem uderzył w szklankę nożem trzonkiem

Przysłły kobiety nasze, staruszkowie bledli Myśląc, że już zajeżdża fedjegier ze dzwonkiem

Lecz nie wiedziałam kogo szukają i za co. Nie należałem dotąd do żadnego spisku; Sądzę, że rząd to śledztwo wynalazł dla zysku Ze się więźniowie nasi porządnie opłacą i powrócą do domu...”

Tomasz.

„Bronić się daremnie — śledztwo i sąd cały toczy się tajemnie

Nikom nie powiedzą za co oskarżony

Ten, co nas skarży, naszej ma służyć obrony On gwałtem chce nas karać — nie unikniemy kary!..”

Żegota. Wy tu długo siedzicie?

Frejend. Skądże datę wiecie?

Kalendarza nie mamy, nikt listów nie pisze; To gorsza, że nie wiemy, póki mamy siedzieć! Suzin.

Ja mam u okna parę drewnianych firanek I nie wiem nawet, kiedy mrok, a kiedy ranek,

Żegota (do Tomasza):

Głodem ciebie morzono?

Frejend.

Dodawano strawy,

Ale gdybyś ją widział! Widok to ciekawy!

Dość było taką strawą w pokoju zakadzić, Aby myszy wytruć i świerszcze wygładzić,

Żegota. I jakże ty jeść mogłeś?

Tomasz. Tydzień nic nie jadłem,

Potem jeść próbowałem, potem z sił opadłem

Potem jak po truciźnie, czułem bóle klucia, Potem kilka tygodni leżałem bez uczucia,

Nie wiem ile i jakim choroby przebywałem

Bo nie było doktora, coby je nazywał.

Wreszcie jam wstał, jadł znowu i do sił przychodziłem

I zdaje mi się, że do tej strawy zrodziłem

Frejend. ...Pan Tomasz tak przywyknął,

że mu powiew zdrowy

Zaraz piersi obciąża, robi zawrót głowy...

On odwyknął oddychać, nie wychodził z celi

Jeśli go stąd wypędzą, koza się opłaci!

Bo on potem ni grosza na wino nie straci,

Tylko łyknie powietrza i wnet się podchmieli

Tomasz. Wolałbym być pod ziemią, w

głodziei chorobie

Znosić kije i gorsze niżli kije — śledztwo

Niż tu w lepszym więzieniu mieć was za

sąsiedztwo!

Jan Sobolewski.

...Wywiedli Janczewskiego — poznałem: ospętniał,

Szczerniał, schudł, ale jakoś dziwnie wy

szlachetniał

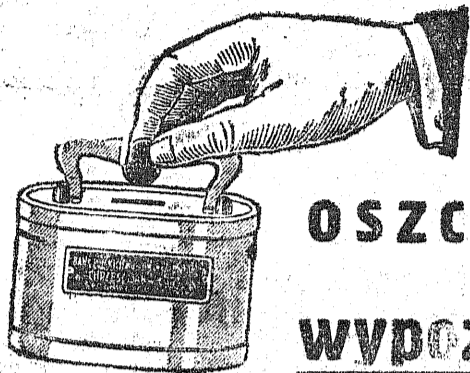
A. Mickiewicz

(III część Dziadów



# Ojciec! Matko!

? Czy wpajacie w dzieci ?  
? notę oszczędności ?



**Skarbonki**

**oszczędnościowe  
wypożycza bezpłatnie**

Bank Polskich Kupców  
i Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc.  
ul. Piotrkowska 113

## Potrzebny korespondent

do firmy przemysłowej, władający dobrze językiem niemieckim i znający stenografię. Oferty z podaniem referencji i wynagrodzenia pod: „S. Hm.” do administracji „Rozwoju”

Wszelkie

## ziola lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

## J. Nowakowski

Piotrkowska 91

poleca **obuwie**, poleca  
ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od  
zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzie-  
ciniego po cenach konkurencyjnych

Na bieżący sezon zimowy:

## PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, ma-  
gazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem  
bardzo oszczędne w użyciu.

## HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

## RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

## „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

## Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

## Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła-  
snego wyrobu, najnowszych faso-  
nów z materiałów krajowych i za-  
granicznych PO CENACH ZNI-  
ZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne wa-  
runki



## UWAGA!

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczę-  
dność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć  
przez specjalny wynalazek

## „Cawaller”

Przełom w ubraniu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszcz.  
„Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę  
„Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować  
„Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglą-  
dowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do pra-  
sowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie  
Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony”  
na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może  
sobie usztywnić przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie  
spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

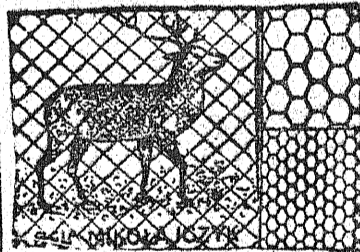
Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze  
powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych  
przytem 50 groszy na przesyłkę Dla przedstawicieli wy-  
syłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekup-  
nie — otrzymają rabat od przedstawicieli, ewentualnie  
informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

**A. MAJER I S-ka**

poczta PODWIESK, powiat CHEŁMNO, POMORZE



## DRUCIANE OGRODZENIA

Plecionki, tkaniny, Gazy miedz.  
do filtrów „Rabitz” do robót be-  
tonowych wyrabia i poleca

**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**

Łódź, Kilińskiego 167

Telefon 191-85

## UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki

Na raty! Na sześciomle-  
siężne spłaty!

Pierwszorządne płaszczki damskie  
i męskie, obuwie, frunki, kapy  
wełniane i bawełniane towary,  
bieliznę męską i damską, kołdry,  
ahodniki, dywany, torby, parasole  
ki, białe towary i galanteryjne  
swetry, śniegowca kalosze  
poleca firma  
„KREDYT” Nawrot 15 i p

Łebowy kredens, stół krze-  
wła, otomanę dywanowa,  
tremo garderobę, łóżka  
tanie sprzedam Sien-  
kiewicza 59 m. 42 oficyna  
w. I piętro 1630-5

## Kursy Handlowe

## I. MANTINBANDA

w Łodzi ul. Przejazd Nr. 12, tel. 157-91

Zawiadamiam, że wykłady w następnym półroczu  
kursów Półrocznych rozpoczną się 15 stycznia  
1931 roku o godz. 6 wieczór. Zapisy przyjmuje  
Kancelaria Kursów codzien, od 11-1 pp. i od 4-8 w.

Kierownik kursów I. MANTINBAND.

## Reformacie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumaty-  
zmu, cierpien wątroby, nadmiernej oty-  
łości, artretyzmu, uderzeń krwi do głó-  
wy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew  
i przy skłonnościach do obstrukcji są  
agodnym środkiem przeczyszczającym.  
Użycie 1 do 3 pigulek na dobę Cena  
pudełka zł. 1,35 wyrobu

**KARCZEWSKI, TUSZYNSKI**

Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



Reklama to motywa

W sobotę  
dn. 17 stycznia rb.

W SALLI  
Filarmoniji

# BAL MASKOWY

na rzecz szpitala „Kochanówka”

## KONSUM

ul. Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16

PRZY

Widzewskiej Manufakturze

POLECA:

**Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanele i inne artykuły znanej dobroci wyrobu Widzewskiej Manufaktury S.A.**

oraz wszelkie inne towary włókiennicze, bieliznę, konfekcję, galanterję, obuwie, artykuły żywnościowe i t. d. i t. d. w najlepszym gatunku **po cenach najniższych.**

**Na karnawał** polecamy bogaty wybór pięknych jedwabi w cenach dostępnych dla każdej kieszeni.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Sz. publiczności, że z naszego **KONSUMU** korzystać może każdy, a nie tylko robotnicy i pracownicy Widzewskiej Manufaktury

ul. Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami 10 i 16

### Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

**AKŁAD** Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

**KAZYJNIE** sprzedam smoking prawie nowy 18 NAWROT 8

### Zagubione dokum.

**KAZIMIERCZAK** Adam zagubił kartę od paszportu wyd. z fabryki Geyera 1663 - 1

### Nauka i wychow.

**FRANCUSKA** konwersacja — przedszkole. Poszukuje się dwoje dzieci do kompletu Nawrot 38b I piętro 1666 - 1

Dr. med.

## Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28  
Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niesamożnych ceny leczenia

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz,”** **Władysław SUWALSKI** Wytw. Nici „Marynarz” Wólczańska 109

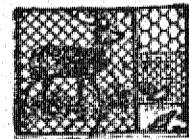
Dr. Feliks

## SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjść: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo l.



**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, tkaniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG** Łódź. Wólczańska Nr. 151 Telefon 128-97

## ...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79  
Al. KOSCIUSZKI 22  
Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

TANIO! **Futra** TANIO! wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **J. Opatowski** Kilińskiego 134, tel 9571-4, Dojazd tramw. 4, 10651 1

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychozenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieśc. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W Druku T. Czajewskiego

Red. odpow. Walerjan Zuchowski